

POROZMAWIAJMY O HOLOKAUŚCIE

SCENA 1

(ekran się rozjaśnia; widzom ukazuje się studio nagraniowe, gdzie właśnie rozpoczyna się debata)

Prowadzący (dziennikarz D) : Witam państwa bardzo serdecznie w naszym cotygodniowym spotkaniu w programie "czy polak znów kłamie?". W studiu obecni są przedstawiciele trzech krajów. Niemcy reprezentować będzie słynny kompozytor Hans Melner.

Niemiec : Gutentag.

D : Po mojej prawej stronie znajduje się Misza Wasiliew., dziennikarz moskiewski. (Rosjanin kłania się; skina głową) W dzisiejszym programie ... (siedzący po prawej stronie człowiek odzywa się)

Polak : Przepraszam ...

D : Nic nie szkodzi.

P : Przepraszam, ale ja chciałem zabrać głos.

D : A kim pan jest, że pan w ogóle tu siedzi z nami?

P : Tadeusz Borowski, pisarz z Polski ...

D : Tadeusz Borowski?! Z Polski?! Nie mamy takiego w skeczu! (zdumiony; rozgląda się po widowni; do kamery) Proszę natychmiast wyrzucić ... (prowadzący dociska ręką słuchawkę tkwiącą w jego uchu) ... ach ... ach ... (do polaka) no dobrze może pan zostać. Przejdźmy do debaty. (zwraca się w stronę kamery). Holokaust ... tak, holokaust (oblizuje się) ... (zwraca się w stronę Niemca) czym jest holokaust? Wszyscy mamy tę świadomość, że dla każdego z was istnieje inna definicja tego zjawiska. Podobnie, każdy z was zna inny przebieg wydarzeń w miejscach gdzie dokonywano tego okrucieństwa ...

N : nie nazwał bym tego okrucieństwem ... nie, zdecydowanie nie. To co znamy z mediów jest czystą manipulacją. My, Niemcy, próbowaliśmy pomóc naszym wschodnim sąsiadom organizując im obozy językowe ... wszystko metodą Callana, w małych grupach ... pracowali z native speakerami. Jedną z rozrywek obozowiczów, które miały zapoznać ich z naszym językiem były ...

(pojawia się duża plansza; wielokolorowa; kolory przemieniają się jak w tanim neonie)
"SCRABBLE"

SCENA 2 (Scrabble)

(scena zaczyna się od ujęcia na planszę do gry w scrabble; ręka właśnie układa ostatnie literki słowa holokaust, reszta wyrazów po niemiecku; kamera odjeżdża pokazując drewniane pomieszczenie wypełnione grupkami obozowiczów w koszulach w paski; przy każdym stoliku z grającymi stoi jeden człowiek ubrany w niemiecki mundur)

Obozowicz 1 : Mojsze ... co ty robisz? Co to jest "holokaust"? Nie ma takiego słowa.

Obozowicz 2 : Właśnie że jest.

O1 : Nie ma. A skoro uważasz, że jest to powiedz mi co to takiego.

O2 : To taki masowy sposób zabijania ludzi dla rozrywki. Głównie Żydów. Podobno tutaj też to jest. (pilnujący ich oficer zaczyna grzebać w słowniku)

O1 : Co ty pleciesz? Widzisz żeby tu kogoś mordowali? (w tym momencie oficer przy innym stanowisku strzela do siedzącego przy stoliku więźnia mówiąc : "to cię oduczy oszukiwania przy dobieraniu literek") ... przynajmniej bez powodu.

Mundurowy : Aha ... mam. "holokaust" (pokazuje palcem na słownik) ... jeden z okresów historii ziemi, młodsza epoka czwartorzędu ...

O2 : To holocen (zwraca się do mundurowego; wraca z rozmową do kolegi). To co? Liczymy punkty.

O1 : Nie ma mowy. Najpierw się dowiemy czy coś takiego jest w tym słowniku.

O2 : (do mundurowego) A jaki to słownik?

M : Niemiecki ... przedwojenny (chwila wertowania stron w milczeniu) ... nie, nie ma, przykro mi.

O1 : Panu jest przykro? Mogłem stracić podwójną premię słowną przez jego słowotwórstwo. (ze stoickim spokojem) Proszę go zastrzelić (pokazuje palcem kolegę).

M : Myśli pan, że to właściwe rozwiązanie? To zaledwie 60 punktów za wyraz.

O1 : 60 punktów?! Nalegam aby pan go zastrzelił. Nie pozwolę żeby taki krętacz kręcił się po naszym obozie. Dzisiaj scrabble ... ciekawe co jutro by wymyślił? Ludziom nie można już ufać. Strzelaj.

M : Niech będzie. Ale proszę pamiętać, że robię to wyłącznie dlatego, że pan tak chciał. (zwraca się do drugiego obozowicza) Widzi pan, przykro mi. Tak wyszło.

O2 : Nie ma sprawy. Już trzeci raz w tym tygodniu mnie rozstrzelują za scrabble. Zdażyłem przywyknąć. (milicjant spokojnie przykładá pistolet do głowy obozowicza; ujęcie na drugiego, ten czyta końcówkę słownika; słychać strzał i upadek ciała na ziemię).

O1 : (do milicjanta) Co to jest "suplement"?

M : Nie mam pojęcia. Czemu pan pyta?

O1 : Bo w tym "suplemencie" mają hasło holokaust ... zabijanie dla przyjemności, eliminacja zbędnych osobników ... zagłada Żydów ... interesujące. (obraz ściemnia się)

/* W przygotowaniu */

SCENA 3

(akcja przenosi się do studia)

D : Tak ... czy tak właśnie wyglądał holokaust? Takim widzą go Niemcy. A jak postrzegają go inni? Przekonajmy się. Zanim jednak rozpocznę pytanie o pański stosunek do holokaustu (*obraća się na krześle w kierunku Polaka; składa ręce*) ... dostałem właśnie wiadomość, że ostatnio przyłgnęła do ciebie ksywka "dwie stodoły" ... Tadeusz "dwie stodoły" Borowski ... czy to prawda?

P : Tak, zgadza się.

D : A, jeśli można spytać, skąd takie przezwisko ... skąd pomysł? Czyżby miał pan dwie stodoły?

P : W zasadzie to mam jedną ale ...

D : Skoro ma pan jedną ... to czemu właśnie "DWIE stodoły"?

P : No cóż ... kiedyś miałem jedną ... stwierdziłem, że można by wybudować drugą. Tak też zrobiłem ... ale w czasie budowy ta pierwsza się spaliła.

D : Czyli, w gruncie rzeczy, ma pan tylko jedną. Rozumiem. A czy planuje budowę nowej?

P : Nie (*z lekkim podirytowaniem*)

D : Czemu zatem znajomi wciąż nazywają pana "dwie stodoły"?

P : Nie mam pojęcia. Nie rozumiem też związku tego faktu z holokaustem ...

D : Racja ... wróćmy do tematu naszej rozmowy ... (*chwila milczenia*). Jest pan pisarzem, ma pan pokaźną kolekcję książek opowiadających o holokauście, jedno na wesoło ... inne smutniejsze. Czy którąkolwiek z nich napisał pan w jednej ze swoich stodół?

P : (*zdeńwowany*) NIE! Nie rozumiem dlaczego ciągle nawiązujecie do mojego pseudonimu.

D : A czy uważa pan, że gdyby nie dwie stodoły, które pan ma, mógłby pan nie napisać swoich dzieł?

P : NIE! Te stodoły nie mają nic wspólnego z moją twórczością.

(*na scenę wchodzi człowiek w mundurze – policjant; staje przed kamerą zasłaniając większość obrazu; trzyma w ręku gumowego kurczaka*)

Policjant (MO) : Stop. Zatrzymać ten skecz. Nasze śledztwo wykazało, iż ten skecz jest plagiatem. Pod żadnym pozorem nie wolno wam tego oglądać. Prawdziwych autorów tego skeczu chciałem najserdeczniej przeprosić za to, że zareagowaliśmy tak późno. Wykorzystanie tego skeczu do rozbawiania lub bulwersowania było całkowicie bezprawne, o czym ...

D : ... przepraszam (*do policjanta; policjant odwraca się lekko w stronę prowadzącego*) ... (*pokazuje palcem na kurczaka*) czy to albatros? (*policjant otwiera szerzej oczy; zdziwienie*)